

Dzień solidarności z Papuą Zachodnią

1 grudnia 2010



Na 1 grudnia każdego roku, przypada oficjalny „Dzień solidarności z Papuą Zachodnią”. Demonstracje solidarnościowe odbędą się między innymi w Wielkiej Brytanii i Australii. Demonstracja w Londynie przewiduje min. pikietę pod ambasadą Indonezji, marsz ulicami miasta oraz wręczenie petycji w Parlamencie i siedzibie ministerstwa spraw zagranicznych.

W 1962 roku na polecenie indonezyjskiego dyktatora Sukarno, podległa mu armia nielegalnie wkroczyła do Papui Zachodniej. Wbrew złamaniu wszelkich reguł, pod naciskiem administracji prezydenta USA, Johna Kennedy’ego, reżim Sukarno, nie tylko nie został potępiony ale co więcej otrzymał tymczasową kontrolę nad Papuą. Warunek był jeden. W 1969 roku miał odbyć się tzw. Akt Wolnego Wyboru w, którym ludność regionu sama zdecyduje czy pragnie utworzyć niepodległe państwo czy też stać się ostatecznie obywatelami Indonezji. Do zaplanowanego referendum dochodzi ale jego przebieg i obraz zakrawa na farsę.

Spośród ponad 800 tysięcy mieszkańców, zdolnych do głosowania wybrano 1025 elektorów. Ustawiono ich wzdłuż długiej linii.

Jej przekroczenie miało oznaczać głos za ostatecznym przyłączeniem do struktur indonezyjskich, natomiast pozostanie na miejscu, wyraz woli niepodległościowej. Osoby protestujące usunięto z miejsca tego niezwykłego referendum i wywieziono w nieznanym kierunku. Pozostali elektorzy mając naprzeciwko siebie uzbrojonych żołnierzy przekroczyli wytyczoną linię. Pomimo absurdalności wydarzenia oraz protestów obserwatorów, instytucje międzynarodowe nie zauważyły żadnych nieścisłości. Podczas głosowania za uznaniem Aktu Wolnego Wyboru na forum ONZ zaprotestowały tylko nieliczne delegacje z państw afrykańskich. Delegacja z Ghany aprobatę ONZ dla tego gwałtu określiła mianem „parodii sprawiedliwości i demokracji”.

Do dnia dzisiejszego o ponowne rozpatrzenie decyzji zwróciły się rządy Vanuatu i Naru (lata 1999/2000) ale wycofały swoje wątpliwości pod naciskiem administracji australijskiej.

Tylko w latach 1963-1969 w Papui Zachodniej z rąk indonezyjskiej policji i wojska zginęło 30 tysięcy rdzennych mieszkańców tych ziem. Bilans ogólny niemal 50 letniej okupacji to według różnych danych od 100 do 180 tysięcy ofiar śmiertelnych (obecnie w Papui Zachodniej żyje 1,2 mln Papuasów). Okres największych prześladowań przypada na lata dyktatury wojskowej, najpierw Sukarno potem zaś i przede wszystkim Hadji Mohammada Suharto. Wioski papuaskie były w tym czasie bombardowane i ostrzeliwane z helikopterów.

Dziś represje i rozmiar dokonywanych zbrodni nie jest już tak apokaliptyczny lecz bez wątpienia ma swój ciąg dalszy. Zarzuty wobec indonezyjskiej administracji, wojska i policji obejmują min: ostrzeliwanie pokojowych demonstrantów; gwałty na kobietach, tortury, palenie wiosek, pozasądowe mordy, arbitralne aresztowania; kary wieloletniego więzienia za eksponowanie symbolów niepodległościowych; masowe przesiedlenia ludności; niszczenie miejsc sakralnych; porwania; rabunkowe niszczenie środowiska oraz korupcje.

W 2010 roku indonezyjskie wojsko prowadziło działania w

górskich regionach Papui. Spalono ok. kilkadziesiąt domów a tysiące mieszkańców zbiegło w głąb lasu w obawie przed dalszymi represjami. Na początku czerwca w miejscowości Kamping Tinggineri, kobieta spodziewająca się dziecka została zgwałcona przez personel policji BRIMOB. Równoległa wizyta żołnierzy indonezyjskich w miejscowości Gwenggu Pilla skutkowałą spaleniem 12 domów i 2 kościołów.

W lipcu 2010 roku sekretarz obrony USA, Robert Gates zapowiedział wznowienie współpracy na polu militarnym z armią indonezyjską, w tym z Kopassus, przerywając tym samym 12 letni impas w tej dziedzinie. Indonezyjskie siły specjalne Kopassus są odpowiedzialne min. za mordy w Timorze Wschodnim oraz na papuaskiej wyspie Biak.

Autor: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”